

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie . . . Mk. 1000.— Z odnośnikiem do domu . . . 1200.— Na prowincji . . . 1200.— Na zasadzie uchwały Związku Prasy Pro- wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, w kronice podlegają opłacie. Costa P. K. O. № 61.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uwazane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.	W Grodnie „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226 Costa P. K. O. 30111. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppl. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7. W Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppl. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy. Ogłoszenia załącznicze i linij okre- towych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne — za wyraz 50 mk. o po- szukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia za- mówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obo- wiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Nowym Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki”???

W
Pierwini p. Krauze
ul. Antonikowska 1.

W
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Św. Józefa 2.

W
Sklepie spożywczym
p. Gregorczyk
ul. Mickiewicza 37.

W
Sklepie spożywczym
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 80.

W
Zakładzie fryzjerskim
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17.

W
Sklepie spożywczym
p. Siedleckiego
ul. Mickiewicza 31.

Uwaga!

W składzie materiałów aptecznych i kosmetycznych

D. GURWICZA w Grodnie

Dominikańska № 31, róg Hoovera

można zawsze otrzymać po cenach najniższych w wielkim wyborze: my-
dła toaletowe, perfumy i różne inne artykuły kosmetyczne oraz
galanterię krajową i zagraniczną fabryk.

Także przybory dla fryzjerów.

157

Z SEJMU.

Warszawa, 4.8. (tel. wł.)

Na dzisiejszym posiedzeniu

Sejmu przyjęto projekt ustawy

inwalidzkiej, oraz ustawę o walce

z lichwą.

**Olbrymie nadużycie w intendenturze
wojskowej.**

Warszawa, 4.8. (tel. wł.)

Poset Krzyżanowski z Wilna i
inni posłowie zgłosili dziś inter-
pelację z powodu wypuszczenia
z aresztu przewoźnego pułkownika
Stanisława Jasłowskiego, kie-
rownika zakładów gospodarczych
wojskowych w Wilnie, oskarżone-
go o nadużycia do wysokości 90

milionów mk. Wypuszczenie na
wolność nastąpiło dn. 29 lipca na
podstawie rozkazu najwyższej pro-
kuratury wojskowej.

Interpelanci zapytują, czy Mi-
nistrowi Spraw Wojskowych jest
o tem wiadomo i czy nie uczynił
co należy, ażeby honor oficera
polskiego ochronić.

Zalanie kopalni wskutek oberwania się chmury.

Kraków, 4.8. (A. Wsch.)

We środę wieczorem przeszła
nad Sierszą szalona burza, połą-
czona z oberwaniem się chmury.
Potoki wody wtargnęły do starych
rowów przy kopalni i nad ranem
tą drogą wdarły się do szybu Ar-
tura, zalewając chodniki boczne
na wysokości 1,5 metra.

W tym czasie podjęli pracę
około 60 górników, którzy
zobaczywszy zalew kopalni, za-
częli uciekać bocznymi chodni-
kami.

Nie wszyscy robotnicy zdążyli
się wydostać na powierzchnię
ziemi, wobec czego zarząd kopal-

ni przystąpił natychmiast do akcji
ratowniczej pod kierownictwem
inżynierów i sztygarów. Koło po-
łudnia wydobyto zwłoki dwóch
górników i jednego ciężko ranio-
nego górnika, którego przytoczyły
belki, padające z podmulonego
sklepienia.

Ponieważ górnicy po ucieczce
nie zgłosili się do zarządu kopal-
ni, niewiadomo dotychczas ile
ofiar znajduje się na dnie szybu.
Akcja ratownicza trwa. Wczoraj
wezвано i zaczęto przesłuchiwać
górników, którzy uratowali się u-
cieczką, aby przekonać się, ilu lu-
dzi jeszcze brak.

Oficjalne wizyty.

Warszawa, 4.8. (A. W.)

Dziś, o g. 12 w południe p.
premierowi Nowakowi przedsta-
wił się cały personel prezydium
Rady Ministrów z dyrektorami de-
partamentów p.p. Stuzińskim i
Łachowem na czele.

Dziś po południu pan prezy-
dent składał wizyty posłom za-
granicznym.

Aresztowanie wybitne- go szpiega bolszewic- kiego.

Warszawa, 4.8. (A. W.)

„Kurjer” dowiaduje się, iż
władze polskie aresztowały wy-
bitnego urzędnika sowieckiego
w Polsce, przy którym znaleziono
niezbitne dowody i materiały szpie-
gostwa wojskowego. Sprawa przy-
brała sensacyjne rozmiary ze
względu na wysokie stanowisko
dyplomatyczne aresztowanego,
jak również ze względu na waż-
ność znalezionych przy nim do-
kumentów.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Warszawa, 4.8. (tel. wł.)

Komisja prawnicza dokonała
dziś 3 go czytania projektu noweli
do ustawy o ochronie lokatorów
z dn. 18 grudnia 1920 r. Nowela
wchodzi w życie od 1 października
r. b. i na czas od 1 października
do ostatniego grudnia zapro-
wadza dla mieszkań do 6 poko-
jów mnożnik 30, ponad 6 poko-
jów mnożnik 40, dla hoteli i pen-
sjonatów mnożnik 50, dla sklepów
i lokali przemysłowych mnożnik
80. Nadto świadczenia z mocy
dawnego art. 5, który obowiązuje
nadal do 31 grudnia r. b. Od 1
stycznia roku przyszłego wchodzi
w życie dobrowolna umowa, a e-
wentualne komorne ustanawia
komisja komorniana.

Z teatru wojny grecko- tureckiej.

Warszawa 4.8. (tel. wł.)

Z Londynu donoszą, iż grecy
wstrzymali marsz na Konstanty-
nopol. Na linii Czataldy stoi 10
tyś. wojsk sprzymierzonych.
W sferach rządowych tureckich
istnieje przekonanie, że grecy nie
pójdą na Konstantynopol.

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik ilu-
strowany społeczno-polityczny i
gospodarczy.

Chwilowo zawieszony, wznowiony został.

Nabywać można we wszystkich kioskach,
agencjach i t. p.

Żądajcie wszędzie „Gospodarza”.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.
Telef. № 63.

Filja w Grodnie: zauł. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Krwawe rozruchy we Włoszech.

Warszawa, 4.8. (tel. wł.)

Z Rzymu donoszą, że na pro-
wincji odbywają się w dalszym
ciągu krwawe starcia. W Bari 2
osoby zabito i zgorą 100 osób
jest rannych.

Strajk bankowców.

Lwów, (A. W.) 4.8.

Zapowiada się ponowny strajk
urzędników bankowych lwowskich
z powodu nieuwzględnienia ich
postulatów.

Wieprzowina stanieje.

Warszawa, 4.8. (A. W.)

Skutkiem spadku marki nie-
mieckiej olbrzymie transporty nie-
rogaczyn wracają z powrotem z
nad granicy Niemiec do War-
szawy.

Giełda Warszawska.

Warszawa 4.8. (tel. wł.)

Nowy Jork 6425—6465

Paryż 520—523

Berlin 930—935

Londyn 28500

Kanada 6350—6360

Praga 158

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Sierpień 4

Temper. powietrza	6:27	12:27
Ciepłota	12:45	18:18
Ciepłota	750.7	750.7
Wilgotność	100%	67%
Kier. i prędk. wiat.	N.W. i	NE. i

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Łachowera i Rożar-
skiego)

z dnia wczorajszego

Dolary 6450—

Marki niem. 9.55

Franki 508

Funt 29.000

100 rb. car. 140

10 r. zlot. 30.000

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.

Zyto	2650 mk. za pu
Pszonica	3600
Jęczmień	3000
Owies	3700
Kartofle	1200
Maka i gatunku	6800

Rynek skóry białostocki

Cholewy platowe para	2000—2600
Cholewy szagrynowe	1200—1700
Szpigiel biały	900—1500
Szpigiel walkowy	1000—1800
Lapy podszewiane funt	1200 m
Podklejki cale para	1400—1800
polowa	800—1200
Szagryna funt	1000—1500
Juchty	1000—1600
Chrom białostocki	1200—1800

Zabawę taneczną

urządza dla członków i wpro-
wadzonych gości

„OGNIKO”

(ul. Mickiewicza 1)

dnia 5 sierpnia w sobotę

Wejście dla członków 300 mk.

„ „ „ dla gości 600 mk.

1—1 Białystok 56

Pamiętajcie o zdemobilizowanych żołnierzach.

Anarchja z prawa i z lewa.

Cztery lata walk partyjnych w Sejmie. — Czem są i czem być powinny partje. — Interes państwowy, a interes partyjny. — Naród wobec walk partyjnych. — Anarchja z prawa i z lewa i jej skutki.

W ciągu czterech lat istnienia Sejmu, podzielonego na dwa o równej niemal liczbie sile obozy: lewicy i prawicy, każdy rząd, czy to powołany z łona Sejmu, czy to z poza Sejmu, miał przed sobą zważającą opozycję czy to lewicy, czy prawicy. W ciągu lat czterech w opozycji do rządu znajdowały się P.P.S. i Narodowa Demokracja wraz z ich „ogonkami”, pragnące władzę niepodzielną w swoje ręce.

W dążeniu do zagarnięcia władzy stronnictwa skrajne stały się ustawicznie walczyć. Jaka taka większość sejmowa, na której opierał się rząd, zazwyczaj upadła za łada podmuchem. Jedno po drugim następowały groźne przesilenia rządowe, przewrętki, rujnujące doszczętnie kraj, a kiedy wreszcie powstawał rząd nowy, był tak słaby, tak uzależniony od stronnictw, które go wysunęły, iż nie mogło być mowy o autorytecie i władzy silnej, o uporządkowaniu gospodarki państwowej, która szwankuje we wszystkich dziedzinach.

Większość obywateli bezczynnie i bezradnie patrzy się na gorzkie widowisko w Sejmie i rządzie, nie biorąc udziału czynnego w życiu politycznym, zrazona walkami partyjnymi. Dzieje się to ze szkoda dla państwa.

Jest to stanowisko błędne.

W państwie wolnem i demokratycznym nie może być rządów, nie może być życia politycznego bez partji. Niemożliwa jest oczywiście sielanka polityczna pod znakiem „kochajmy się”. Społeczeństwo dzieli się na klasy i grupy, które mają interesy sprzeczne i muszą być reprezentowane w Sejmie za pośrednictwem partji, z tem jednakże zastrzeżeniem, że interesy tych partji muszą być podporządkowane interesom ogólnonarodowym i państwowym. Otóż nie to jest nieszczęściem Polski, że ma partje, lecz to, że partje te nie są w większości wypadków wyrazem opinii reprezentowanych przez się grup czy warstw narodu.

W większości są to stronnictwa, które dorwały się do steru polityki w chwili budzenia się Polski do nowego życia i usiłują wieść za sobą naród, obalamując go krzykactwem i demagogią, obciążoną na brak wyrobienia politycznego i niedostateczne usiłowaniem mas.

Nie partje są szkodliwe, ale nieopatrzna polityka przywódcoz, którzy nie przebiegają w środkach, dążąc do zadowolenia swych ambicji, poświęcają interes państwa.

Interesom swoim i swojego stronnictwa. Bo czemuże właściwie winna być partja, jeśli nie zrzeszeniem ludzi, którzy pragną wcielić w czyn pewną ideę ludzi, których celem ostatecznym winno być dobro państwa i obywateli.

Niestety, jest inaczej. Partje, zwłaszcza skrajne, w walce wzajemnej o wpływy i władzę, odrzuciły interes państwowy na drugi plan. Gdyby jedno stronnictwo zamierzało dokonać pracy jaknajbardziej pożytecznej dla kraju, inne stronnictwo w zawiści i zaślepieniu gotowe jest zniszczyć najszlachetniejsze dzieło, dokonane przez przeciwnika. Jeśli ktoś przystępował do pracy dla dobra sprawy ogólnej, znajdował przeciwników, którzy pytali nie o to, co robi i jak robi, lecz o to, kim jest, a jeśli był niedogodnym niszczono pracę, lub najusilniej przeszkadzano.

Widzieliśmy wszystko to, o czem powyżej mowa, w pracy Sejmu w ciągu ub. lat czterech. Naród cały przyglądał się szamotaniu się zacieklemu w Sejmie i poza Sejmem, nie tylko nie biorąc żadnego udziału w tej walce, ale wprost nie mogąc się zorientować, kto z kim i o co walczy tak zaciekle kosztem najpoważniejszych interesów Polski.

W państwach europejskich partje wszelkie jeśli ścierają się ze sobą i walczą, zawsze jednakże mają na względzie pewien cel określony, zgodny z interesem państwa, dla którego gotowe są każdej chwili poświęcić swój interes własny.

U nas kosztem państwa zatłuwane są porachunki partyjne od czterech lat.

Lewica skrajna (PPS. i ogonki lewicowe) od czterech lat znajduje się w opozycji wobec każdego rządu (prócz rządów Moraczewskiego), gdyż chciałaby narzucić Polsce dyktaturę proletariatu, zabawić się w eksperymenty, które doprowadziły już Rosję do zguby, głodu nędzy i czerezwyczajek. Lewica skrajna nie chciała nigdy słyszeć o współpracy z innemi stronnictwami, reprezentującami inne warstwy narodu, uprawiała w ciągu lat czterech bojkot każdego rządu niesocjalistycznego, odsadzając wszystko i wszystkich z innych obozów od czci i wiary, piętnując mianem reakcji.

Wracając odwrotnie, prawica skrajna—Narodowa Demokracja, zmonopolizowała wszystkie uczucia polskości, patriotyzmu i religii, odsadzając od czci i wiary tych wszystkich, którzy znajdowali się poza jej obozem. W ciągu czterech

lat prawica skrajna dążyła z niezmniejszą zaciekleścią do objęcia w swe ręce władzy, nie chcąc słyszeć o współpracy z innemi stronnictwami, a widząc bezskuteczność swoich usiłowań, bojkotowała każdy rząd, dochodząc w opozycji do absurdu.

Opozycja obydwu tych skrajnych obozów wiele nieszczęść zgotowała Polsce, zwłaszcza dlatego, iż inne stronnictwa umiarkowane—centrowe nie miały dość siły, by ją sparyalizować i unieszkodliwić.

Z obydwu stron nie szczędzono demagogii, środków najwstrętniejszych, fałszu i kłamstw celem zjednania stronników. Obozy skrajne nie wahały się uczynić z każdego rządu ofiary najbrutalniejszych napaści w organach prasowych i na wiecach. Na ulicach przed tłumem pastwiono się nad własnym rządem, w sposób najordynarniejszy, podrywając jego autorytet i powagę. Przypomnijmy sobie jak to w czasie walk śmier-

telnych z bolszewikami i potem, prasa sowiecka z zachwytem cytowała ustępy, zwalniające rząd własny z „Robotnika” i „Rzeczypospolitej”, ile miesięcy trwało przesilenie rządowe, aż doszło do demoralizacji armji i wróg stanął u progu Warszawy.

Zgodnie, stojąc na dwu przeciwnych krańcach skrajna lewica i skrajna prawica w zaciekrzewnieniu i zaślepieniu partyjnem popychały kraj do anarchji.

Wobec takiego stanu rzeczy nie mogło być w Polsce lepiej niż jest. Zamiast dźwignąć kraj, z ruin i zgłiszcz z rozbudować, strawiliśmy cztery lata bezużytecznie.

Stronnictwa skrajne użyły wszelkich środków podczas zbliżających się wyborów, aby zająć stanowisko dominujące w nowym Sejmie, sądzimy jednak, iż wyborcy oddadzą swe głosy stronnictwom umiarkowanym centrowym, aby położyć kres anarchji z prawa i z lewa.

A. Lbk.

Prawda o N. P. R. i Ameryce

Jak wiemy w Nar. Partji Robotn. nastąpił rozłam spowodowany przez stanowisko, jakie zajął podczas obecnego przesilenia Klub Sejmowy Nar. Partji Robotniczej.

Grupa posłówna czele z posłem Zagórkim ustąpiła z Klubu N. P. R. i utworzyła obecnie Stronnictwo Narodowej Partji Pracy w przekonaniu, jak brzmi list pos. Zagórskiego, iż „od spółki międzynarodówki z obcymi żywiołami nieczego spodziewać się nie może”.

Akcja posła Zagórskiego oczywiście spotkała się z napaściami wścieklemi i oszczerstwami Nar. Partji Robotn. W związku z tem poniżej podajemy list posła Zagórskiego, nadesłany nam z prośbą o zamieszczenie, wyświetlający stosunki panujące w N. P. R., której obecna działalność i sojusz z P. P. S. doprowadził do rozłamu.

LIST POSŁA ZAGÓRSKIEGO.

W rozrzuconym przez sekretariat N. P. R. paszkwilu znajduję zarzut, że występowałem wobec N. P. R.

... z propozycją głosowania przez klub N. P. R. za kandydaturą Korfanteo w komisji głównej, obiecując w zamian pomoc finansową z Ameryki na wybory”.

Otóż stwierdzam, że w swoim czasie wysłany byłem przez klub N. P. R. do Ameryki po tę właśnie pomoc na wybory, że mnie pan prezes Chądzyński sam do p. Paderewskiego skierował i że ja istotnie uzyskałem i do kasy N. P. R. oddałem pięć milionów marek w Ameryce otrzymanych. Stwierdzam jednak, że te pieniądze nie były od p. Paderewskiego, ale od związku nar. polskiego, przyczem mi związek obiecał dal-

szą pomoc, o ile N. P. R. zajmie stanowisko zgodne z interesami robotników polskich. W czerwcu otrzymałem z Ameryki list preza związku z dnia 3-go maja b.r., w którym tenże tak określa stanowisko patriotów amerykańskich do N. P. R.

„Nasze uczucia są dla was jaknajszczerze i pragnęlibyśmy gorąco wytworzenia w kraju silnej robotniczej partji narodowej. Uwazamy jednak i proszę, abyś pan to otwarcie wszystkim kolegom swoim zakomunikował, że wasza partja winna być silniej narodowa, że ona nie powinna kokietować nieustannie z przewrotowcami, ani nie powinna się zazdrośnie oglądać, czy jej przypadkiem socjaliści nie przeliczyli, nie ma dla pozyskania lub utrzymania jednostek do ich ambicji i prywaty się naginać, ale powinna być partją o niezłomnych zasadach narodowych, partją poszanowania wiary i narodowych podstaw rozwoju, partją odrzucającą obce wpływy i obce socjalistyczno-germańskie doktryny.

Gdyby z waszego poselskiego grona wybiła się ponad wszelkie przeszkody rozumna formacja takiej partji, gdyby ona przy pomocy Korfanteo złączyła się z robotnikami na Śląsku, wartoby wszystko oddać, aby wam pomógł. Ale jeżeli z waszego stanowiska socjalizm radykalny i bolszewizm korzyści ciągną, nie podobna wam liczyć na pomoc zorganizowanego wychodźstwa.

Mamy najgłębsze i najlepsze przekonanie, że jeżeli Polska nie zorganizuje się pod powagą najdzielniejszych swych synów, jeżeli obce, bol-

szewickie, socjalistyczne wpływy w odrodzeniu się i zespoleniu narodowym ciągną będą przeszkodą, nie utrzymamy naszej niepodległości, a robotnik polski będzie problemem w obcych, u najeźdźców”.

List ten, który mówi jasno sam za siebie, był zresztą tylko od powiedzią na list kierownictwa N. P. R. z dnia 12-go listopada 1921 w sprawie wyjednania w Ameryce poparcia i pomocy dla akcji N. P. R., w którym to celu ja tam byłem wysłany.

Zaznaczyć przytem należy, że przytoczony list z dnia 3 maja w sprawie polityki N. P. R. wysłany był, kiedy nie było mowy jeszcze o kandydaturze Korfanteo, ani o przesileniu i że przeto wszystkie odnośne kombinacje i zagadnienia sekretariatu N. P. R. są najpospolitszą i niczym nie uzasadnioną osobistą napaścią”.

Stanowisko Klubu Mieszczańskiego.

Klub Mieszczański z całą konsekwencją podrzymywał do ostatniego momentu kandydaturę posła Korfanteo na szefa rządu i z tego powodu na posiedzeniu Komisji Głównej głosował przeciw reasumpcji uchwały, dotyczącej jego osoby, jak również propozycji oddania sprawy desygncji p. Naczelnikowi Państwa.

Skoro większość wypowiedziała się za reasumpcją, na wieczornem posiedzeniu Komisji Głównej poseł de Rosset złożył następujące oświadczenie:

„Klub Mieszczański uważa dalsze trwanie przesilenia za wysoce szkodliwe, wobec czego wypowiada się za kandydaturą prof. Nowaka, zaznaczając, że stosunek swój do gabinetu uzależnia od jego programu i składu”.

Sprawa polega na tem, że dalsze przesilenie byłoby istotnie zbrodnią. Zastrzeżenia poczynione przez posła Rosseta, pozostawiają wolną rękę stronnictwu w chwili, kiedy gabinet p. Nowaka będzie skompletowany i na zasadzie swego programu stanie przed Sejmem celem uzyskania votum zaufania.

W rozmowie, którą posłowie Rosset i Wróblewski mieli z prezesem ministrów Nowakiem, uzasadniali konieczność zerwania z kierunkiem polityki etatystycznej, przyczem p. Nowak oświadczył, że jest najgorętszym zwolennikiem tych poglądów gospodarczych, które posłowie Klubu Mieszczańskiego mu przedstawili. Osoby ministra skarbu, Jastrzębskiego, oraz ministra Strassburgera, w zupełności odpowiadają zaprętywanemu Klubu Mieszczański, który zwalczał monopol w osobach p.p. Michalskiego i Ossowskiego. Ministrowie: Kamiński, Małynowski i gen. Sosnkowski należeli do byłego gabinetu Ponikowskiego, których p. Korfanty chciał dla swego rządu również pozyskać. Lewica, która oświadczyła się za

M. L. ARSANDAUX.

Odpowiedź.

Ojciec Bourrul sprzedał dobrze w miesiącu kartofle, jarzyny, owoce i drób i wracał do domu na trzęsącym się wozie.

Teraz siedział na worku z marchewką i wydawał okrzyki: „Ohi... Rrr... Ohi... Rrr... Rrr... Biedny człowiek cierpiał na ból zębów, który mu dokuczał w sposób wprost piekielny.

— Ohi... Rrr... Ni... to nie do wytrzymania! Matka miała rację, kiedy mówiła, bym poszedł do dentysty!... Ah!... Ah!... Jest już mi męco lepiej!... Wróć do domu. Naprawdę mi przejdzie!... A potem zobaczę!.

Na chwilę ząb go przestał boleć, ale wnet znow go ból schwył w swe kliszce.

— Ohi... Nie przejdzie!... Nie mogę już dłużej czekać!... Muszę iść do dentysty!... Muszę iść natychmiast.

Zawrócił i po upływie kwadransa siedział na miękkim kanapie oczekując swojej kolejki.

Nie zdążył jeszcze usiąść, a już go ząb powtórnie przestał boleć. Ojciec Bourrul począł filozofować i dąszyć do wniosku, że byłoby najlepiej, gdyby w porę się stał uśpił. Nie zdążył jednak przestąpić progu, gdy w poczekalni zjawił się dentysta i rzekł słodko:

— Szanowny pan się omylił! To nie to drzwi!... Do mego gabinetu wchodzi się tędy!...

I nim ojciec Bourrul zorientował się, już siedział na fotelu, a dentysta grzebał mu w ustach jakimiś narzędziami.

— Jak ząb pana boli?

Jaki? Czyż on może na to odpowiedzieć. Zdało mu się, iż jego usta są bezdenną otchłanią bólu.

— Czy już pan dawno choruje na zęby?

— Czy dawno? O, tak!... Już nie mogę jeść od dwu lat. Męczy to iść dla mnie zbyt twarde, a chleba nie mogę żuć. Ale ząb robi mi bólony. Mogę to posiedzieć bez przesady, iż od dwóch lat nie jem nic innego, jak tylko: zupę, zupę i jeszcze raz zupę!... Mnie utrzymywanie nie kosztuje zbyt wiele!... I jak od tego czasu

schudłem!... Wprost nie do uwierzenia!... Ach, to zakupi!...

— Musi pan zacząć porządnie jeść—odparł dentysta—usunę panu wszystkie zęby, gdyż są horrendalnie zepsute, a wżamian wstawię panu piękny garnitur nowych zębów. Wkrótce będzie pan mógł wszystko jeść!...

— A ile to będzie kosztować?

— Zapłacił nieufnie wieśniak.

— Co najmniej dwadzieścia luidorów!...

— Dwadzieścia luidorów!... — przerwał się ojciec Bourrul.

Był on człowiekiem bogatym i dwadzieścia luidorów nie stanowiły dla niego sumy poważnej. Ale chłop był łasy na pieniądze.

— Może dziesięć—począł się targować.

— Niemożliwe!... Dwadzieścia!...

— To jest dla mnie za drogo!...

— Jeśli pan nie chce!...

Ale nie mógł skończyć zdania. W tej samej chwili dentysta zalał mu na ząb szczepkę i począł rwać!...

— — — — —

Po sześciu tygodniach ojciec Bourrul miał zęby tak piękne i białe, jak klawisze fortepianu.

Odtąd począł jeść za dwóch. W krótkim czasie roztył się, nabrał siły, odmłodził.

Żona jego nie mogła się nacieszyć z tej zmiany.

— A mówiłam ci, stary, idź do dentysty!... On cię wykuruje!... Teraz możesz wszystko jeść i silny jesteś, jak koń!...

Ale dobry humor ojca Bourrul zakłócała myśl o zaplaceniu długu dentystcie.

Dentysta najpierw przysłał rachunek, później przysłał list, wreszcie zażądał zapłaty 20 luidorów w formie bardzo kategorycznej.

Ojciec Bourrul odkładał uregulowanie rachunku z dnia na dzień, aż w końcu zupełnie o nim zapomniał.

Lecz za to lepszą pamięć miał dentysta, i oto pewnego dnia przysłał mu list tej treści:

— Jeśli pan w ciągu ośmiu dni nie zapłaci mi dwudziestu luidorów, sprawę skieruję na drogę sądową!...

Epistola ta wyprowadziła ojca Bourrul z równowagi:

— Patrząc go!... — mruczał, chodząc nerwowo po izbie—tani beczelnym!... W ciągu ośmiu dni!...

Usiadł przy stole, podparł głowę rękoma i począł się namyslać, co by to odpowiedzieć dentystcie.

Mustała mu wpaść do głowy jakaś szczęśliwa myśl, gdyż wyjął z szuflady arkusz papieru i zaczął pisać z trudem.

— Szanowny pan żąda odemnie pieniędzy!... Nie mogę jednak panu zapłacić tych dwudziestu luidorów, albowiem wszystkie oszczędności, które posiadałem, zjadłem i to z pańskiej winy. Dąpoki mi pan nie wyrwał moich zębów, mogłem jeść tylko zupy. Kosztowało to niewiele i wydawałem na moje utrzymanie bardzo mało. Teraz mogę jeść wszystko, a zwłaszcza mięso i chleb. Moje oszczędności powędrowały do piekarni i rzeźnika. Widzi więc pan, iż stało się to z pańskiej winy. Czy należało mi wyrwać zęby, dzięki którym mogłem tak tanio żyć?... Zechce pan przyjąć odemnie ukłony.

Bourrul

(Przetłumaczył W. F.)

rzędem p. Nowaka, utrzymała przy tece ministra sprawiedliwości, Makowskiego, min. Dardowski, bowiem również należał do b. gabinetu Ponikowskiego, któremu, jak wiadomo, prawica udzieliła poparcia w chwili, gdy Naczelnik Państwa wywołał niczem nieuzasadniony kryzys. Pozostawienie p. Narutowicza, b. ministra robót publicznych w b. gabinecie p. Ponikowskiego, na stanowisku ministra spraw zagranicznych spotyka się w dalszym ciągu ze sprzeciwem Klubu Mieszczańskiego i uważane jest za przejściowe, zanim definitywnie ministerstwo to nie będzie obsadzone.

W rozmowie swej z p. Narutowiczem, posłowie Rosset i Wróblewski uświadczli, że żadnego zobowiązania wobec premiera nie przyjęli, mylnie jest przeto twierdzenie, jakoby Klub Mieszczański wszedł do centrum lub wogóle przyjął udział w tworzeniu rządu. Klub ma wolną rękę, stoi jednak, jak zawsze, na stanowisku, że pustka być nie może, że rządów nie obala, póki nie ma możliwości stworzenia nowego rządu, jak to było np. w okresie rządu p. Świrskiego.

Życie gospodarcze.

Wzajemne długi państw koalicji.

Prasa ekonomiczna podaje następujące dane o wzajemnem zadłużeniu państw koalicji, wynikiem wskutek wielkiej wojny:

Winnę są Anglii:	
Rosja	655 milj. funt. szter.
Francja	584
Włochy	503
Jugosławia	25
Portugalia Rumunia i inne	67

Oprócz tego Austrii, Polsce i innym państwom Anglia udzieliła kredytów na sumę 21 milionów 200 tys. funt. szter. Należności Anglii do państw są 2 miliardów funt. szter.

Ze swej strony Anglia jest winna:	
St. Zjedn.	856.095.000 funt. szter.
Kanadzie	25.360.000
Japoni	5.000.000
in. państw	128.000.000

Ogółem 1.013.873.000 funt. szter. Francja winna jest:

Anglii	584.000.000 funt. szter.
St. Zjednoczonym	2.950.000.000 dol.
Japoni	132.000.000 jen

Długi innych państw koalicji nych Francji wynosiły w dniu 31 marca b.r. (mowa tu wyłącznie o długach wojennych):

Rosja	5929.000.000 fr.
Belgia	3.684.000.000
Serbja	1.795.000.000
Rumunia	1.181.000.000
Grecja	861.000.000
Polska	1.056.000.000
Czechosłowacja	574.000.000
Włochy	49.000.000
Inne państwa	40.000.000

Ogółem 15.151.000.000 fr.

Co do Belgii i Włoch ścisłych danych nie ma.

Handel zewnątrz St. Zjednoczonych w roku 1921—1922. W dniu 30 czerwca zakończył się eksportowo-importowy rok operacyjny St. Zjednoczonych, źródło urzędowe nie podało jeszcze ścisłych wyników tego roku, jednak sfery bankowe rozporządzają interesującymi cyframi:

Wartość wwozu określana jest na 2.510.000.000 dol. a w roku ubiegłym — 3.653 milj. dol. i w roku 1914 — 4.894 milj. dol.

Wartość wywozu — 3.750 milj. dol. (w roku ubiegłym 6.517 milj. dol. i w roku 1914 — 2.365 milj. dol.) Różnica ta jednak jest wywołana metyle obniżeniem się eksportu i importu, nie spadkiem dla na importowane i eksportowane towary. Tak np. w roku 1921—1922 w przeciągu pierwszych dziesięciu miesięcy wywieziono ze St. Zjednoczonych 4.988.000 bal bawełny, wartości 442 mln. dol., podczas gdy w tymże czasie roku 1920—1921 wy-

wieziono 4.116.000 bal, wartości 518 milj. dol.

W porównaniu z rokiem 1914 wywóz zwiększył się na 58%, a wwóz o 32%. Saldo na korzyść St. Zjednoczonych wynosi w roku b. przeszło 1 miliard dol.



Białystok.

SIERPIEN
5
Sobota

Dziś: N.M.P. Snieżnej.

Jutro: Przem. Paskie.

Wschód słońca o g. 5.01
Zachód o g. 8.21
Wschód ksi. o g. 6.34 w.
Zachód o g. 3.05 r.

— Jutro olimpiada sportowa. W ósmą rocznicę wymarszu pierwszych strzelców pod komendą obecnego Naczelnika Państwa, Komendanta Józefa Piłsudskiego, staniem 11.42 p.p. i Związku Strzeleckiego odbędzie się w koszarach Traugutta (stacja Poleska) wielka olimpiada sportowa. Po zawodach sportowych kółko amatorskie 11.42 p.p. odegra obrazek dramatyczny, p. t.: „Hanusia Krowczyńska”. Wieczorem zabawa taneczna w wielkiej sali balowej. Bufet tani, dobrze zaopatrzony. Przygrywać będą 2 orkiestry.

— Wrzątek na dworcach. Min. Kolei Żelaznych zarządziło, aby na wszystkich stacjach był do użytku pasażerów bezpłatnie wrzątek.

— Konferencja esperantystów. Dziś w Gdańsku rozpoczyna się konferencja esperantystów z krajów środkowo-europejskich przed międzynarodowym kongresem esperantycznym w Helsińgforsie. Z Białegostoku wyjechał p. Szapiro.

— Paszporty zagraniczne. Min. Spraw Zagranicznych zarządziło, aby tylko paszporty na wyjazd do Litwy Kowieńskiej były przesyłane dla wizowania do Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie.

W uzupełnienie notatki o poświęceniu sztandaru strzeleckiego w dniu 6 sierpnia b. r. podajemy, iż msza polowa odbędzie się o godz. 10 tej rano na placu Wyzwolenia (pod b. cerkwią przy ul. Sienkiewicza). Poświęcenia dokona kapelan garnizonowy ks. Zewicki.

— Zaleszenie powiatu białowieskiego. Rozporządzeniem Rady Ministrów zniesiono powiat białowieski i przyłączono go do białskiego.

— Zakaz gry w Sopotach. Min. Spr. Wojsk. zabroniło oficerom i szeregowym w mundurze lub w ubraniu cywilnym uczęszczania do domu gry w Sopotach.

— Zniżka opłat pocztowych. Od 1 b. m. w obrocie pocztowym z Rumunją pocztówka kosztuje 25 mk., list 40 mk.

— Dodatkowa komisja przegladowa koni. W dn. 10 i 11 b. m. odbędzie się komisja dodatkowa przegladu koni dla wszystkich gmin miejskich w lesie zwierzyńskim. Taber № 216

— Rejestracja roczników 1892—1902. Jak się dowiadujemy, wartość roczników 1892—1902, zaczynając od poborowych z wykształceniem 6 klas gminnym. Rejestracja ta odbywać się ma w Magistracie.

— Przegląd koni na prowincji. Przegląd koni w Michałowie odbędzie się dn. 5 b. m.

W gminie Zawyki 7 i 8 b. m.

— Po karty dla koni. Właściciele koni, uzianych przez Komisję Przegladową za zadnych, mają się zwrócić do Magistratu po dające zaświadczenia („karty czerwone”).

Pozostali mają w dniach następnych zgłosić się po uzyskanie kart białych.

— Sprawozdanie z zabaw. Dowiadujemy się, że dochód ogólny z zabaw, urządzonych w dn. 24 czerwca r. b. na rzecz T-wa Przyjaciół Młodzieży Seminarjów Nauczycielskich w Białymstoku, wynosił 974.989 mk., rozchód wyraża się w kwocie 414.331 mk., czysty dochód stanowi 560.658 mk.

Wszystkim instytucjom i osobom, które przyczyniły się do powodzenia zabawy, Zarząd T-wa składa serdeczne podziękowanie.

— Koncesje na alkohol. Na mocy zarządzenia Ministerstwa koncesje do końca roku na wyroby alkoholowe otrzymają tylko ci, którzy je posiadali w ubiegłym roku i nie byli administracyjnie karani.

— Dowóz. Wczoraj przybyły do miasta: 2 wagony towarów kolonialnych, 3 wagony szmat, 2 wagony wełny, 2 wagony żelaza i 1 wagon papieru.

— Popłyt na koldry. Przybyli do Białegostoku kupcy z Małopolski czynią tu większe zakupy kolder na sezon zimowy.

— Obiecie boków w... trójkącie malżeńskim. Onegdaj w jednej z restauracji przy ulicy Kilińskiego powstała bójka pomiędzy właścicielem restauracji, a posiadaczem jednego ze sklepów owocowych przy ul. Lipowej. Bójka ta skończyła się wybięciem szyb w restauracji.

Przyczyna zatargu — upodobanie restauratora do zakazanego owocu w sklepie owoców jego rywala...

— Ukaranie fryzjerów. W sądzie pokoju odbyły się ostatnio sprawy właścicieli zakładów fryzjerskich za pracę poza godzinami dozwolonemi. Kilku z nich ukarano grzywną w wysokości 10.000 marek.

— Kradzież na ulicy. Przechoźdzącej ul. Lipową E. Zigdanowicz skradziono z kieszeni portmonetkę z 2.900 mk.

— Fałszywe dolary. Obywatel miejscowy, Ch Kupulowicz, nabył na giełdzie 5 banknotów dolarowych, z których 3 były fałszywe.

— Kradzież w pociągu. W pociągu z Grodna do Białegostoku Joselowi Szymatowskiemu skradziono walizkę z towarami, wartości 60 tys. mk.

— Podrutek. Przy ul. Młynowej znaleziono podrutek, którego odwieziono do ochronki żydowskiej.

— Areszt. Za „przekroczenie granicy polsko-litewskiej” aresztowano M. Plusza i J. Czyplowskiego z Białegostoku.

Z prowincji.

GRODNO.

W związku z uroczystością woj-skową w dn. 5 sierpnia 1922 r. odbędzie się w Domu Żołnierza, o g. 8 wieczorem, uroczystość obchodu z następującym programem:

- 1) Słowo wstępne wygłosi major lekarz, Wierszyło,
- 2) Chór DOK III odśpiewa szereg pieśni patriotycznych.
- 3) Odczyt o powstaniu w 1863 r. i o Traugucie wygłosi major Morawski. Po odczycie zabawa tańcowa przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Z Teatru Miejskiego. Dyr. Skąpski powrócił z Warszawy, wraz z nim powrócił z urlopu zespół dawnego teatru, by dokończyć sezonu letniego. Przedstawienia rozpoczyna się dnia 8 bm. we wtorek. „Dana” będzie głośna lekka komedia, Guitay „Strażnik cnoty”, grana obecnie z ogromnem powodzeniem w Warszawie. Reżyseruje Dyr. Skąpski. Próby już się rozpoczęły.

Nowy sezon, przy udziale nowo-zaangażowanego zespołu, otwórzy dyrekcja we wrześniu.

„Echa Grodzieńskie” zawieszają. Prenumeratorki tego pisma dostały zawiadomienie treści następującej: Z powodu nagłego u-

stąpienia redaktora i poważnej choroby współpracownika, wydawnictwo „Echa Grodzieńskie” zawieszają na czas krótki. Wszelkie zobowiązania administracji „Echa Grodzieńskie” będą wykonane po wznowieniu wydawnictwa. Administracja „Echa Grodzieńskie”.

Przypomnienie obowiązku. Pisa-limy już w naszym piśmie w kwestji samowolnego wyboru miejsca, przez rozmaitych próżniaków, dla uprawiania „Sportu” gry w piłkę nożną.

Jednak, jak widzimy, wzmianka nasza w tym względzie nie odnosi pożądanego skutku.

Tymczasem ta zabawa skądinąd jest niezdolną dla mieszkańców, zmuszonych przechodzić te miejsca „rozrywki”. Naprzykład na placu Teatralnym (przed samymi oknami policji Państwowej) odbywają się te „zabawy”.

Dziwi nas ta bierność stróżów porządku!..

Wielką awanturę połączoną z bijatyką urządził temu dwa tygodnie na stacji Łosośna niejaki Sawicki, który, dla salwowania się przed aresztowaniem go, oświadczył, że jest dyrektorem teatru w Grodnie. Na tem miejscu zaznaczyć należy, że wymieniony nie wspólnego z teatrem miejskim w Grodnie nie ma, co stwierdzamy, — gdyż chodzące pogłoski narażały zupełnie niesłusznie dobrą opinię. Jaka się cieszy zespół artystyczny naszego teatru.

Rozmaitości.

Wizyta „bociana” w aeroplanie.

Pani Georges Brayer jest pierwszą kobietą, której bocian złożył wizytę wysoko w przestworzu, gdy się znajdowała 6.000 stop nad ziemią.

Pani ta bawiła na lotnisku w południowych Włoszech. Pewnego dnia poczuła nagle pierwsze symptomy, zapowiadające wizytę bociana.

Natychmiast najęła aeroplan i kazała się zawieźć do Neapolu. Ale bocian ją doścignął, gdyż w wysokości 6.000 stop nad morzem Śródziemnem, przyszedł na świat dziecko. Pilot natychmiast zaczął się opuszczać i wyładował przed jednym z hoteli, gdzie tak dziecku jak i matce, udzielono pierwszej pomocy.

Dziecko jest płci męskiej i dostanie imię Guynemeyera na pamiątkę sławnego lotnika francuskiego, który się bardzo odznaczył w czasie wojny. Matce podarowano na pamiątkę aeroplan, w którym powiła dziecko.

„Przepla” dla czytających gazety.

Jeden z lipskich redaktorów, dr. Hans Simon, wydał broszurę, w której daje takie wskazówki dla czytelników gazet:

Redaktorzy są także tylko ludźmi, którzy się mylą. Nie zapominaj o tem. Dzienniki wydaje się w szybkim tempie z zegarkiem w ręku. To wyjaśnia wiele powierchowości i usprawiedliwia je. Niezapominać, że dzienniki muszą dać coś każdemu czytelnikowi i że nie mogą one służyć wyłącznie tylko twoim upodobaniom i interesom. Jesteś zadowolony z twojego pisma, to powiedz to innym. W razie przeciwnym zawiadomć powinieneś o twojem niezadowoleniu redakcję.

Jeżeli coś kupujesz na podstawie inseratu w czytany przez ciebie dzienniku ogłoszonym, powiedz o tem kupcowi, który się inseruje. Popieraj inseratową część swojego pisma. Jedną dla niego abonentów i czytelników, bo przez to popierasz swój własny interes, albowiem pismo w ten sposób może się zwiększyć i ulepszyć. Pismo przez ciebie przeczytane, czy to w domu, czy w kawiarni czy w pociągu, podaj innym, ażeby się znaleźli nowi czytelnicy i odbiorcy.

Popieraj swoje pismo, jak tylko możesz, albowiem z samej prenumeraty żaden dziennik nie jest się w stanie utrzymać.

Obwieszczenie. 45

Sąd Okręgowy w Białymstoku, obwieszcza, że w dniu 28 lipca 1922 roku do rejestru handlowego działu A, zostały wciągnięte następujące firmy:

Pod № 1747. Firma przedsiębiorstwa: „H. Miżericki i N. Uszakow Spółka firmowa”. Przedmiot — sprzedaż sukna, manufaktury i surowców. Siedziba — Białystok, ul. Sienkiewicza, Nr. 12. Wspólnikami są: 1) Hirs Miżericki przy ulicy Lipowej, Nr. 48 i 2) Natan Uszakow przy ul. Polnej, Nr. 4, w Białymstoku zamieszkałi. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do obydwóch wspólników. Wszelkie zobowiązania dłużne, kwity, weksle, żyra, umowy, rachunki i papiery handlowe w imieniu spółki podpisuje ważnie jeden ze wspólników pod stemplem firmowym. Każdy ze wspólników ma prawo podejmować za swoim podpisem, umieszczonym pod stemplem firmowym, towary ze stacji kolejowych, przystani rzecznych i komór celnych, przesyłki i sumy pieniężne z poczty, banków, urzędów, wszelkich instytucji i od osób prywatnych. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 15 lipca 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod № 1748. Firma przedsiębiorstwa: „Judeł Hofman i spółka — spółka firmowa”. Przedmiot — sprzedaż sukna i manufaktury. Siedziba — Białystok, Rynek Kościuszki, Nr. 4. Wspólnikami są: 1) Judeł Hoffman, syn Abrama przy ul. Kilińskiego Nr. 2 i 2) Noson Gurwicz przy ul. Krakowskiej, Nr. 1, w Białymstoku, zamieszkałi. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do obydwóch wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc weksle, rewersy, żyra, czek, przekazy, pełnomocnictwa, podpisywane będą pod stemplem firmy przez obydwóch wspólników kolektywnie. Za wszelkie zaś zobowiązania, podpisane przez jednego wspólnika, majątek spółki nie odpowiada. Otrzymywać z urzędów pocztowych wszelką korespondencję, zwykłą, poleconą i pieniężną i wartościową, pieniądze z czeków i przekazów z banków i instytucji finansowych, ze stacji kolejowych i komór celnych towary i ładunki i z otrzymywania kwitowań ma prawo każdy ze wspólników samodzielnie. Pomiedzy wspólnikiem Judelem Hoffmanem a małżonką jego Perłą z domu Gorchow na mocy intercyzy ustaloną została wyłączność majątku i wspólność dorobku. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 19 maja 1922 r. do dnia 31 grudnia 1925 roku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Informator

przemysłowo-handlowy

m. Grodna.

Cukiernie.

Aleksander Bielecki, ulica Pocztowa 9, poleca kawę, herbatę, mleko, mazaran, lemoniady, wszelkie lody i wszelkie wyroby ciastek.

Tartak i hoblarnia

„Ponlemb”

J. Margelisz, Przedmieście Forsztadt tel. 208.

Domy handlowe

Dom Handlowy „Polemb”, Stowarzyszenie emerytowanych oficerów W. P. Grodna, ul. Dominikańska, Hotel Szwajcarski, m. 1. Eksport i import: ziemniaków, paszy, drzewa budowlanego, opałowego. Dostawa dla instytucji wojskowych.

Dom Handlowy Gustaw Chudalla 8-ka Grodna, ul. Brzeska 22. (Dom Ks. Bartłomiejowski). Zakupuje ziemniaki w każdej ilości, jak również artykuły spożywcze; dostawia także dla instytucji wojskowych, rządowych.

Polski Dom Handlowy. Grodna, ulica Brygidzka 7, tel. 247.

Eksport i import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw

Grodno
ul. Zamkowa 2.
Baltycko-Amerykańska Linia.
Jedyna regularna komunikacja bez przesłania. Gdańsk - Nowy-York, Gdańsk - Kanada. Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Materiały budowlane.
H. Kumpner. Grodno, Horodniczańska 3. tel. 141. Artykuły budowlane: wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Katagarnie.
„Ognisko” Księgarnia i Skład Przyborów Szkolnych ul. Dominikańska 10
Jedyny i najtańszy źródło zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.
Materiały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Tartaki, stolarstwo i drzewo.
„Las”. Tartak Parowy i Stolarstwo. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyfmanowicz, Sz. Pruch i I. Dereczynski w Grodnie (Forstadt) przy ul. Młynarskiej 4. telefony: 150, 258, 257.
Abel Swerski. Przemysł Lesny. Grodno ul. Podolna 5, tel. 205.

Sól i śledzie.
Ch. Brumstein, Policynia 3 tel. 154. Prowadzi Śledzie najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Brewar parowy
J. Margolice. Grodno, ul. Ogrodowa 2 tel. 120.

Skóry i farby anilinowe.
J. Reznikowicz i Syn w Grodnie, Hurtowy skład farb anilinowych, Fabryka i garbarnia skór. Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6, tel. 46.

Młyny parowe.
Młyn Parowy S. Kozłowski. Grodno
Sukno i towary białe.
S. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska 5, tel. 48.

Wódki i likiery.
Skład win wódki, i likierów Izabela Kozłowska. Egzystuje od 1880 r. Grodno, ulica Brygidzka 1, (dom własny) tel. 56.

BIALYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Dziś „SANGHO-WEJ”
Wszechpotężny związek chińczyków.
DRAMAT EGZOTYCZNY w 6-ciu aktach.
Rzecz dzieje się na granicy dwóch światów, w mieście, którego nikt ominąć nie może, ani ludzie, ani okręty, dążące z Zachodu na Wschód, z świata białej rasy do świata rasy żółtej. królowej portów wschodnich SINGAPORE.

W rolach głównych:
słynna artystka.
znana z obrazu
„Anna Boleyn,”
Aud Egede Nissen

Słynny artysta chiński,
znany publiczności
z obrazu
„Władczyni świata”
Nien Tso Ling

Poszczególne części:
Akt I.
W palarni opium.
Akt II.
Chińczyk i Europejka.
Akt III.
Ucieczka w noc poślubną.
Akt IV.
Bunt na okręcie.
Akt V.
Między życiem a śmiercią.
Akt VI.
Zemsta Li-Tait-Songa.

BIALYSTOK.
Kino
„MODERN”

Dziś 1 p.t. seria
Katastrofa okrętu
Wielki szlagier najbajeczny z filmów
Elmo Linkoln „TARZAN”
i jego uroczą partnerka
Luiza Lazaine
przyjmuje udział:
MALPA szympan Joe Martin
Nad program: Majtki Futbolowy Makabi Warszawa—Makabi Kraków.

Człowiek bez trwogi
W rolach głównych: Najsilniejszy człowiek świata
Elmo Linkoln „TARZAN”
i jego uroczą partnerka
Luiza Lazaine
Wybitne arcydzieło filmowe w 6 serjach

Kamienie żółciowe
ZMIENICZA I USUWA BEZ BÓŁU
Cholekinaza H. Niemcewskiego
Atak w zupełności ustają.
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wąrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i metna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odgrywanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszku. Bóle i zawroty głowy.
Objawy (późne). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebier i parcie na kischkę stoicową. Brak tchu oraz ból w płacach i klatce piersiowej (za przetrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
Aptekarz - fizjolog H. NIEMCEWSKI, Warszawa, Nowy-Swiat 5.
386 50-1

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.
Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza 12.
26-1 259

CHEMIKALJA
wszelkiego rodzaju poleca ze składu
DOM HANDLOWY
J. Michał i S-ka sp. z ogr. odp.
Warszawa, Elektoralna 4.
Tel. 44-16 i 20-25.
Adres dla depesz:
„STAMICO-WARSZAWA”
445 1-1

ZARAZ do sprzedania są dwa samochody osobowe firmy „Ford”. Adres Botaniczna 9.
5-1 426

DENTYSTA-LEKARZ J. JOSEF
po powrocie z wyjazdu, Warszawa 7 dom Trybunalski.
78-1 412

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
28-11 Telefon 243. 26-21

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuz-jewskiego szpitala. wenerycznego Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne (606-914) od 10-12 i od 3-5 p.p.
ul. Kilińskiego 11 (b. Niemcewskiego).
28-2 w Białymstoku. 3521

Dr. Szacki
Choroby uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
339 Białystok. 26-1

AKUSZERKA Marja Grabek
Szczepi ospę. Przyjmuje porody.
Daje porady.
Bojary-ulica. Wróble, 1-szy

Doktor Zofja Lew
choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 11-1 i od 5-7
Lipowa 1. 368

Doktor Gurwicz
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłucne.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od 9. 10-1 i 4-5.
26-20 Białystok, Lipowa 17. 4480

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skóry i weneryczne (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek - Kościuszki 3 od 9. 5-7 w. 4894 16-1

DOKTOR D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 57 II piętro.
15- 5328

DOKTOR Samuel KRACOWSKI
powrócił i przyjmuje od 10-12 i od 4-7 (choroby weneryczne, kłuski i skazy) Białystok, Lipowa 17.

d-r. M. Zawadje
spec. chorób żołądka i kiszki.
ul. Lipowa 1 w dziedzińcu.

Leczenie skórnych chorób głowy (parazyty) promieniami Rentgena w gabinecie rentgenowskim
d-r. M. Zawadje
spec. chorób żołądka i kiszki.
ul. Lipowa 1 w dziedzińcu.

Poszukiwany młody człowiek z własnym rowerem do ekspedycji pisma o godzinie 11 wieczorem. Zgłaszać się w administracji.

Zgubiono domową książkę na imię Birnbaum, zam. przy ul. Koszykowej 21. 444

Zgubiono paszport niemiecki na imię Elja Liniewskiej zam. przy ul. Polnej 16. 440

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie za № 3652 wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Jana Piotraszewskiego zam. przy ul. Modlińskiej 12. 432

Zgubiono paszport niemiecki wyd. przez władze niemieckie w Białymstoku na imię Hane Kazenelenbogen zam. przy ul. Wolkowskiej 1. 429

Grodzińskie.
Potrzebny jest lokal na sklep przy ulicy Dominikańskiej lub placu Batorego. Ci, co byłoby chętni odstąpić taki lokal, proszeni są o łaskawe skierowanie swych ofert pod adresem R. Wojciechowski, Wiśniewska 154

Zgubiono paszport niemiecki na imię Izaka Surawiańskiego zam. przy ul. Nowy-Swiat 20. 458

Zgubiono paszport niemiecki na imię Chinki Borowskiej zam. przy ul. Kaczej 3. 442

Skradziono legitymację polską na imię Siny Wrobelczyk zam. przy ul. Rożańskiej 2. 431

Zgubiono tym. zaśw. demob. wydane przez 1 baon saperów w Warszawie na imię Konstantego Bujnowskiego (rozcz. 1895). zam. we wsi Białymstoku.

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Mozeasa Nachygała (rozcz. 1895) zam. Rybny Rynek 10. 456

Wydzierżawie sklep z mieszkaniem przy ul. Orzeszkowej 1. 50. Wiadomość na miejscu. 501

Popierajmy przemysł polski!